

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA
z okazji
100. ROCZNICY POWROTU ŚLĄSKA DO MACIERZY - POLSKI
Tarnowskie Góry, Kaplica V Pułku Wojsk Chemicznych, 26 czerwca 2022 roku¹

„Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!” (Ga 5,1.13-18) – tak poucza św. Paweł Galatów, ale również nas tu zebranych i nie tylko. To słowo Boże jest przeznaczone na dzisiejszą niedzielę, ale zobaczenie, jak celnie do nas przemawia, jakby specjalnie dobrane na tę okoliczność.

Wolność to najśłodsze pojęcie ludzkości i zarazem najtrudniejsze zadanie do wykonania. O wolność możemy się bić aż do krwi. O taką wolność, aż do przelania krwi, walczyli nasi ojcowie przed ponad stu laty w trzech Powstaniach Śląskich, czego owocem było przyłączenie, przynajmniej części Górnego Śląska do Macierzy - Polski. Dzisiaj z ogromną wdzięcznością te dziejowe wydarzenia wspominamy.



Zdjęcie 1 - Msza Święta na rynku w Tarnowskich Górach z okazji wkroczenia Wojsk Polskich 26 czerwca 1922 roku. Celebrowali: ks. Leonard Kaszyński – kapelan wojskowy oraz trzech kapłanów - uchodźców ze strony niemieckiej: ks. Jan Banaś – proboszcz z Łubowic k/Raciborza; ks. Karol Pasternak i ks. Paweł Doleżych.

Motto: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terażniejszości ani prawa do przyszłości”².

Przypomnieniem tych słów marszałka Józefa Piłsudskiego chciałbym powitać wszystkich, którzy właśnie z szacunku do wydarzeń sprzed 100 laty, zebrali się na tym miejscu, aby dać dowód umiłowania Polski dzisiaj i oddać hołd tym, którzy przed stu laty

¹ Mszę Świętą z okazji 100. lecia celebrowali: przewodniczył ks. Arnold Zimnicki – kapelan Garnizonu V Pułku Chemicznego w Tarnowskich Górach, ks. Rafał Przybyła – kapelan Ochotniczego Szwadronu 3 Pułku Ułanów Śląskich, a kazanie wygłosił ks. Stanisław Juraszek -kapelan KPN Niezłomni, były kapelan Środowisk Gospodarczych Archidiecezji Katowickiej.

² Marszałek Józef Piłsudski, w: *Strażnicy Pamięci 2021 uhonorowani*, Historia DoRzeczy, 1(107), styczeń 2022, s. 5.

przelewali krew, by się ziszcili odwieczne pragnienia ludu śląskiego – choć dobrze wiemy – że w Tarnowskich Górach 71% mieszkańców opowiedziało się z Niemcami, a dostali się do Polski. Zaś Bytom, gdzie plebiscyt wygrali Polacy przypadł Niemcom. W Królewskiej Hucie - dzisiejszym Chorzowie - było na odwrót, wygrali Niemcy, a miasto znalazło się w granicach Polski.

Rok 1922 był dla Polaków bardzo szczęśliwy. Zakończyło się czteroletnie budowanie II Rzeczypospolitej Polskiej. To był rok m.in. ratyfikowania najważniejszych traktatów, które zawieraliśmy z Niemcami i Rosją sowiecką. Był to rok ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii Śląska i Wileńszczyzny, rok pierwszych wyborów parlamentarnych, wyborów prezydenta. Polaków podnosiła na duchu świadomość, że przede wszystkim sami sobie zawdzięczają odzyskanie niepodległości Ojczyzny. Radośnie przeżywali powrót Wilna, wkroczenie Wojska Polskiego na Górny Śląsk. Zapadła decyzja o budowie portu w Gdyni³.

Wytypowane Oddziały Wojska Polskiego, pod dowództwem generała broni Stanisława Szeptyckiego, od 20 czerwca do 4 lipca, przejmowały przyznaną Polsce część Górnego Śląska. Wcześniej, 15 maja w Genewie, została podpisana Konwencja Górnośląska, która przez 15 lat miała ochraniać rynek górnośląski, regulować zasady współpracy transgranicznej rozdzielonych ziem. 15 czerwca Komisja Międzysojusznicza powiadomiła rządy Polski i Niemiec, że w ciągu miesiąca powinny objąć przyznane im terytoria Górnego Śląska.

17 czerwca rozwiązano w Katowicach miejscową policję, a jej miejsce zajęła policja polska.⁴

19 czerwca – po uroczystej paradzie – wymaszerowały z Katowic oddziały francuskie.

20 czerwca, kiedy Wojsko Polskie wkroczyło na Śląsk, odbyły się niebywale uroczystości.

Widok polskiej piechoty, czołgów i kawalerii – w tym 3 Pułku Ułanów z żółtymi otokami (w 1938 r. otrzymał on nazwę Ułanów Śląskich)⁵ – wzbudził powszechny entuzjazm. Przegląd oddziałów, kilkukilometrowy przemarsz na katowicki rynek pod blisko 30 bramami triumfalnymi (w całym regionie powstało ich ponad 200), powitalne przemówienia prezydenta Katowic Alfonsa Górnika i ojca wyzwolenia Śląska z rąk niemieckich Wojciecha Korfantego, wręczenie gen. Szeptyckiemu ogromnego stalowego miecza, którym powstaniec inwalida Juliusz Chowaniec, na moście granicznym w Szopienicach, 20 czerwca rozciął symboliczny łańcuch i rzekł:

„Pękajcie okowy niewoli, Górny Śląsk jest wolny, armio polska wkraczaj nań i połącz go z Polską. Msza Święta na rynku, hymn Polski i „Rota” Konopnickiej zapadły w pamięci wszystkich uczestników i świadków⁶.”

Zaś w Piekarach, później obdarzonych mianem Śląskich, 26 czerwca Wawrzyniec Hajda, niestrudzony działacz narodowy, szerzyciel oświaty i obrońca wiary, pozbawiony przez pół wieku oczu ciała, przenikał wszystko i wszystkich, oczyma wielkiej i świetlanej duszy.

Przez współczesnych zwany Śląskim Wernyhorą, wzór i wychowawca dwóch pokoleń Ślązaków, którego prywatnie odwiedził Fryderyk Nietzsche, dwukrotnie „błękitny” generał

³ Maciej Rosalak, *Rok II RP*, Historia DoRzeczy, nr 1(107), styczeń 2022, s. 54-57.

⁴ Tamże.

⁵ Konsultacja naukowa dr hab. inż. arch. Marek Wroński

⁶ Maciej Rosalak, *Rok II RP*, Historia DoRzeczy, nr 1(107), styczeń 2022, s. 54-57.

Józef Haller, nie licząc Wojciecha Korfantego, tego samego dnia co w Tarnowskich Górach, witał Wojsko Polskie w Piekarach, na czele z generałem Stanisławem Szeptyckim.

W jednym z ponad 200 wierszy napisał:

Pan Bóg stworzył cię polskiej ziemi synem,
 Bądź więc Polakiem myślą, mową, czynem.
 Miłość ojczyzny, pobożność, oświata
 Niech twoje życie w jeden węzeł splata.
 Choćbyś człowiecze, miał wszystko na świecie,
 Miał honor, sławę i pieniędzy krocie,
 Choćby przed tobą czołem bił świat cały,
 Wszystko mniej warte niż szelązek mały.
 Lecz kochać Boga, ojczyznę miłować,
 W mowie się polskiej kształcić, postępować,
 Żyć nienagannie, być we wierze stałym,
 Ach, to są skarby droższe niż świat cały.

Później, po zakończeniu uroczystości wkraczających Wojsk Polskich, 16 lipca dokonał się jeszcze akt zjednoczenia Górnego Śląska z Polską przez symboliczne przejęcie ziemi śląskiej przez rząd RP. Podpisano wówczas Akt Objęcia Górnego Śląska przez Polskę. Do końca lipca oddziały WP witano serdecznie we wszystkich przyznanych Polsce powiatach obszaru plebiscytowego. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odwiedził zaś kilka miast. W sierpniu odznaczył zasłużonych dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku⁷.

Kiedy dziś, z perspektywy całego wieku, spoglądamy na dzieje naszej śląskiej ziemi i historię naszych pradziadów, zadajemy sobie podstawowe pytanie: optując za Polską, na ile nasi przodkowie się mylili, a w jakiej mierze mieli rację? Wypada w tym momencie przybliżyć dostojnym uczestnikom tej Mszy Świętej dziękczynnej za powrót części Górnego Śląska do Polski, choć parę historycznych faktów.

To co się stało w 1918 roku dla Niemców było szokiem. Pomimo oszałamiających sukcesów na froncie wschodnim Cesarstwo Niemieckie przegrało wielką wojnę. Wilhelm II abdykował. A jakby tego było mało, Niemcy straciły na rzecz odrodzonej Polski kawał terytorium: Pomorze, Poznańskie i część Górnego Śląska. Prusy wschodnie zostały odcięte „korytarzem”, gdyż Polska osiągnęła dostęp do morza.

To, co dla Polaków było aktem dziejowej sprawiedliwości i odwróceniem krzywdy zaborów, dla Niemców było aktem niesprawiedliwości, jednym słowem: dyktatem wersalskim. Traktat Wersalski odbierali jako ogromną krzywdę i upokorzenie. Zatem od samego początku niemieccy przywódcy, jak również elity polityczne, nie wyłączając społeczeństwa, określały Polskę – II Rzeczpospolitą, jako „państwo sezonowe”. Nic więc dziwnego, że odrodzona II RP stała się wrogiem numer jeden Republiki Weimarskiej⁸.

Aż do podpisania deklaracji o niestosowaniu przemocy 26 stycznia 1934 roku – po której rozpoczęło się odprężenie – relacje Polski z Niemcami były fatalne: Powstania Śląskie,

⁷ Tamże.

⁸ Piotr Zychowicz, *Asy wywiadu II RP*, Historia do Rzeczy, nr 1(107)/2022, s. 3.

Powstanie Wielkopolskie, wojna celna, czy spory wokół mniejszości narodowych, to tylko niektóre przyczyny wrogości między naszymi narodami⁹.

Kiedy tak snujemy dzisiaj wspomnienia, w tę setną rocznicę przyłączenia części Górnego Śląska do Macierzy, warto sobie uświadomić pewne dziejowe zaszczości.

Gdy w 1732 r. czarne orły Niemców i Rosjan przyrzekły sobie solennie nie dopuścić do naprawy ustroju Rzeczypospolitej, a więc do jej wzmocnienia, trzy rozbiory były już tylko tego konsekwencją. Rozszarpali nasze państwo do cna. Potem, aż do roku 1914, nic tak nie cementowało ich dobroczynnego sojuszu, jak trup zniszczonej wspólnym wysiłkiem Polski¹⁰.

Chodziło o to, by złamać Polakom kręgosłup, wiarę we własne państwo i w samych siebie. Żeby odtąd Polacy już zawsze zgadzali się na wszystkie pruskie i moskiewskie bezceństwa, bo przecież i tak nic nie da się zrobić, przecież wojny Rosji nie wypowiemy¹¹.

Bardzo trafną diagnozę tych wydarzeń postawił autor „Bitwy o Monte Cassino” i „Ziela na kraterze” - Melchior Wańkowicz. W bardzo popularnym przed II wojną światową utworze: „Na tropach Smętka”, uświadamiał rodakom, że „dwie są potęgi na świecie oczom ludzkości nieobjawione tak dobrze jak nam, Polakom. To Rosja i Niemcy. Rosja – bo daleko leży. Niemcy – bo ich drapieżność głównie nasila się na naszej granicy”¹². Mylił się?

Kiedy 16 kwietnia 1922 roku Niemcy i Rosja zawierały złowróźbny sojusz w Rapallo, a potem 11 sierpnia porozumienia wojskowe, które „jak kleszcze zwały się na gardle Polski we wrześniu 1939 roku”¹³, niemiecki dyplomata - generał Hans von Seeckt - w swym memorandum sformułował twierdzenie - jak to nazwał: jedną z najtrwalszych zasad niemieckiej polityki zagranicznej: - słuchajcie tego i to dobrze, dzisiejsze polskie elity, nie urońcie ani jednego słowa, cytuję:

– „istnienie państwa polskiego jest mianowicie «niedopuszczalne i sprzeczne z żywotnymi interesami Niemiec», a dążenie do jego likwidacji winno stanowić oczywisty fundament współpracy niemiecko-rosyjskiej”¹⁴.

Czy ktoś to kiedykolwiek odwołał? Czy te plany zaniechano?

Nietrudno więc zauważyć, że czynnikiem tradycyjnie zbliżającym do siebie Niemcy i Rosję jest Polska. Gdy tylko Rzeczpospolita przezwycięża kryzys i zaczyna rosnać w siłę, Berlin i Moskwa zaczynają współpracować¹⁵.

Ja tutaj wspominam fakty, które miały miejsce sto lat temu, a każdy z moich słuchaczy sam wyciągnie sobie wnioski płynące z tego co dzieje się aktualnie, anno domini 2022.

⁹ Tamże.

¹⁰ Maciej Rosiak, *Układ w Rapallo*, Do Rzeczy, 9-15.05.2022, s. 62-65.

¹¹ Maciej Pawlicki, *Reytan, który kęsa*, wSieci, 29.12.2014-11.01.2015, s. 6nn.

¹² Krzysztof Masłoń, Pomnik Wańkowicza, DoRzeczy, 29.08-4.09.2022, s. 40.

¹³ Tamże: Na posiedzeniu Rady Gabinetowej 5 czerwca 1922 roku, naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski powiedział: „*Traktat w Rapallo powinien być zerwać resztę łusek z oczu – porozumienie rosyjsko-niemieckie zaszło tak daleko, że jest (...) faktem dokonany nie do odrobienia. Istnieje sprzysiężenie rosyjsko-niemiecko-litewskie, skierowane przeciwko Polsce*”.

¹⁴ Tomasz Panfil, *Preludium zbrodni*, Gazeta Polska, 6.04.2022, s. 68nn.

¹⁵ Tamże.

Zaledwie 17 lat później Joachim von Ribbentrop i Wiaczesław Mołotow wcielili ten postulat w życie¹⁶. A ponadto bolszewik uzasadniając napad na Polskę 17 września 1939 roku, przemawiając na forum Rady Najwyższej ZSRR 31 października 1939 roku haniebnie określił Rzeczpospolitą Polską: „pokracznym bękartem traktatu wersalskiego”¹⁷.

Takich naiwnych, co to aktualnie nie widzą powiązania przyczynowo - skutkowego tych wydarzeń, już dawno nazywa się „pożytecznymi idiotami”. Tak, jak dawniej i dziś ich nie brakuje. Jedni brali szmal od carycy Katarzyny II¹⁸ (nie muszę chyba dodawać, że urodzonej w Prusach - de domo von Anhalt-Zerbst), a drudzy od pruskiego „króla filozofa” - Fryderyka II Hohenzollerna¹⁹. Obaj niszcząc polskie państwo, można powiedzieć, że Fryderyk II przygotował drogę Hitlerowi, a Katarzyna II – Leninowi²⁰.

Portret carycy Katarzyny góruje nad sforą polskich zdrajców na obrazie Matejki „Reytan. Upadek Polski”. Zaś portret carycy Katarzyny wisi w gabinecie kanclerz Angeli Merkel²¹.

Dzisiaj o jednych się mówi, że biorą pieniądze ze wschodu, a nawet pożyczki. Wolno tak twierdzić, bo wschodni sąsiad tak się zbisurmanił, że pokazuje na czym polega współczesna barbaria. Zaś ten zachodni, taki kajzerowski jest tak demokratyczny, o „trwalszej i ugruntowanej demokracji”, więc według niego musimy tak tańczyć, jak nam zagrają. Ale któżby to skakał za darmo²²?

Polsce zaoferowano w tym planie rolę wagonika, ciągniętego przez niemiecką lokomotywę. W tym wagoniku Niemcy zapewniałyby Polakom względny dobrobyt, będący jedynym marzeniem lewicowo-liberalnej elity rządzącej III RP, która nadzieję na osobisty sukces własny i potomstwa chętniej wiąże z wyjazdem „do Europy”, niż pozostawaniem w „tym kraju” – a zarazem one same miałyby gwarancję, że wagonik nigdy lokomotywy nie prześcignie²³.

Taki już jest ten naród „filozofów, kompozytorów i poetów”, za którym w Tarnowskich Górach 100 lat temu opowiedziało się aż 71% mieszkańców. Wówczas nawet w najczarniejszych snach nie podejrzewali, że „ludzie ludziom mogą zgotować taki los”, a ich synowie będą brali w tym udział i to już za kilkanaście lat, we wrześniu 1939 roku.

Niedoczekanie Wasze tak jedni, jak i drudzy!

„*Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!*” (Ga 5,1.13-18). A zatem: Bóg! Honor! Ojczyzna!

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Konrad Wnęk, TwojaHistoria.pl „Pokraczny bękart traktatu wersalskiego”. Jak Wiaczesław Mołotow uzasadniał radziecką inwazję na Polskę?, 27.11.2017.

¹⁸ Arcyzdrajca Poniński, marszałek polskiego sejmu, brał od moskiewskiej carycy 2400 dukatów rocznie. Ale król polski Stanisław August Poniatowski brał znacznie więcej. Kulturalny król Staś otrzymał od moskiewskiego ambasadora w latach 1764-1770 w sumie 154 tysiące dukatów. Był na stałej sowitej pensji. „Płatny słuźalec” jest dziś kreowany na króla mądrego, rozsądnego, europejskiego, tylko trochę pechowego.

¹⁹ Stronnictwo pruskie w I Rzeczypospolitej wcale nie brało mniej. Kiedyś mieli V Kolumnę, a teraz nawet partię.

²⁰ Grzegorz Kucharczyk, *Kanibalizm polityczny*, DoRzeczy, 1-7.08.2022, s. 54nn.

²¹ Maciej Pawlicki, *Reytan, który kęsa*, wSieci, 29.12.2014-11.01.2015, s. 6nn.

²² Grzegorz Kucharczyk, *Kanibalizm polityczny*, DoRzeczy, 1-7.08.2022, s. 54nn:

„*Truczyna zdrady sączyła się nie tylko w czasach Ponińskiego, Branickiego, Rzewuskiego i Potockiego – zdrajców epoki stanisławowskiej. Jurgiel od ościennych państw brali regularnie Potoccy, Sapiehowie, Pacowie (...), nie gardzili marnymi tysiącami talarów czy liwrów wyptaczanych im przez brandenburskich, austriackich, czy francuskich dyplomatów, byleby pociągnąć w swoją stronę „postaw sukna”.* Czy dzisiaj nie jest podobnie?

²³ Rafał Ziemiakiewicz, *Dla Rosji zawsze będziemy zagrożeniem*, DoRzeczy, 4-10.2022, s. 18n.

I choć dzisiaj jedni nas straszą, ci o bardziej „ugruntowanej demokracji”, że nas „zagłodzą”²⁴, bo nie dają pieniędzy, tak, jak kiedyś straszili Franciszka Pasternika z serialu: „Blisko coraz bliżej”, a drudzy się srożą, „że po pokonaniu „faszystów” z Kijowa przyjdzie pora na „ukaranie Polski””²⁵, my udowodnimy, że nie jesteśmy [»urodliwoje dietiszcze«] - „pokracznym bękartem traktatu wersalskiego”.

Tak będzie, bo:

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
 Nie damy pogrześć mowy.
 Polski my naród, polski lud,
 Królewski szczep Piastowy.
 Nie damy, by nas zgnębił wróg!
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
 Bronić będziemy ducha,
 Aż się rozpadnie w proch i w pył
 Krzyżacka zawierucha.
 Twierdzą nam będzie każdy próg!
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
 Ni dzieci nam germanił,
 Orężny stanie hufiec nasz,
 Duch będzie nam hetmanił.
 Pójdziemy, gdy zabrzmiał złoty róg!
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
 Nie pójdziem żywo w trumnę
 Na Polski imię, na jej cześć
 Podnosi czoła dumne.
 Odzyska ziemi dziadów wnuk!
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Tak nam dopomóż Bóg!²⁶

Amen!

Kaznodzieja: ks. Stanisław Juraszek

²⁴ Wiceszefowa Parlamentu Europejskiego Katarina Barley – Niemka i socjalistka – powiedziała w wywiadzie, że tylko „zagłodzenie finansowe” rządów Polski i Węgier może przemówić im do rozsądku w kwestii praworządności. My Polacy poczuliśmy się jak podczas II wojny światowej. Po prostu z pewnych wypróbowanych metod nie potrafią zrezygnować.

²⁵ Rafał Ziemkiewicz, *Dla Rosji zawsze będziemy zagrożeniem*, Do Rzeczy, 4-10.04.2022, s. 18n.

²⁶ Maria Konopnicka, *Rota*.